

SŁOWO

WILNO, Niedziela 6 sierpnia 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 8 do 4. Telefony: Redakcji—17-82. Administracji—228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł, Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena jednego numeru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednospaltowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
ŁUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

DRUJA — Kowkin.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 5.
SZARÓW-SZCZYŻNA, M. Mindel, skład apte...
WOŁOZYN — Liberman, Kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

Obywatele i obywatelki! Słuchajcie dziś przez radio o godzinie 11-jej co powie pułkownik Sławek

Dziś o godzinie 11-jej po mszy świętej na stokach cytadeli warszawskiej, cytadeli patriotów, Traugutta, cytadeli wierzących w niepodległość i tych bezimiennych, którzy z tą wiarą w niepodległość, która wydawała się czasem uporem dziecięcym, z tym uporem dziecięcym, jak komunja w ustach, w cytadeli tej umierali, — po mszy świętej, po przemówieniu brata Wskrziesiciela Państwa, zabierze głos dawny więzień, dawny rewolucjonista, żołnierz, oficer, premier, przedstawiciel i kierownik ideologii dziś montującej pracę w państwie polskim, — pułkownik Walery Sławek, i będzie mówił o nowej konstytucji, zasadach nowego projektowanego ustroju Państwa Polskiego.

Obywatele i obywatelki, słuchajcie dziś, w niedzielę, radia o godzinie 11-jej. Zamach stanu z 13 Maja 1926 r. został przeprowadzony pod wrażeniem bankructwa ustawy 17 marca 1921 r. To nieprawda, aby zamach stanu ją obalił, zbankrutowała ona wcześniej, w tych rządach pozaparlamentarnych, w jasnej dla każdego niemożliwości realizacji rządów republikańsko-parlamentarnych. Ale od zamachu stanu 13 maja czekamy na nową literę prawa w Polsce.

Wybrano 2-gi Sejm. Blok Bezpартyjny był w mniejszości. Wystąpił z konstytucją. Większość sejmowa zgodziła się na zasadę rewizji, przystąpiła do pracy. Obok projektu Bloku zgłaszano różne projekty: endecki, socjalistyczny, chadecko-piastowski. Rząd zachowywał się przychylnie. Sławek, prezes klubu, czynił duże wysiłki uzgodnienia. Bartel, premier zabiegał o zgodę opozycji. Przyszły głosowania na komisji konstytucyjnej. Wykazały, że opozycja nie potrafiła się zdobyć ani na jotę. Z zatwardzeniem mogły jednocześnie przyznawać, że konstytucję trzeba zmienić i nie potrafiła się zdobyć na żadną zmianę. Zresztą tak była zajęta wszystkim innym, niż myśleniem o sprawach naprawdę poważnych.

To też w dniu 30 sierpnia 1930 r. ukazało się orzeczenie Prezydenta Rzeczypospolitej rozwiązujące Sejm. Wypeniając konstytucyjny obowiązek wskazania powodu, dla którego Sejm rozwiązuje, Pan Prezydent Rzeczypospolitej deklaruje, że za „ręcz najwłaśniejszą” uważa „naprawę zasadniczych praw państwa”, a także, że przekonał się, że naprawy tej dokonać nie może „za pomocą istniejącego obecnie Sejmu”.

W dniu 16 listopada 1930 r. odbyły się nowe wybory i Blok Bezpартyjny zdobył większość w Izbie Poselskiej i w Senacie. Prace parlamentarne poszły innym trybem, zanikł antagonizm, dysharmonia pomiędzy Rządem i Sejmem. Komisja konstytucyjna przystąpiła do obrad nad nową konstytucją, wśród drwin, szykan, można powiedzieć, wśród gwizdów opozycji. Jaki rozumny powód miała opozycja dla wysmiewania się z usiłowań Bloku Bezpартyjnego naprawy ustroju państwa — tego nie wiemy.

Blok Bezpартyjny nie jest stronnictwem. Blok jest raczej koalicją ludzi dobrej woli różnych przekonań, którzy doszli do zrozumienia, że losy Polski złożyć należy w ręce Marszałka Piłsudskiego. Ale Marszałek swego czasu oświadczył, że tylko ostateczność zmusiłaby Go do stania „do dyspozycji Prezydenta”, aby „okrojować nowe prawa w Polsce”.

Blok Bezpартyjny w dyskusji konstytucyjnej nie zajął jednolitego stanowiska. Szczerzyła zęby z tego opozycja, ale było to zrozumiałe, było to zgodne z charakterem Bloku. Czasami bardzo różne poglądy były wypowiedziane w dyskusji konstytucyjnej, w której brali udział tylko członkowie Bloku, bo opozycja nie uczestniczyła w pracach konstytucyjnych, podkreślając w ten sposób swój łobuzerski stosunek do prac sejmowych. W tej dyskusji wysuwane były różne punk-

ty widzenia, postanka Waśniewska prezentowała poglądy bardzo różne od postoiów Szawleskiego i Mękarskiego. Wypowiadano się za syndykalizmem, za jednoizbowością (poseł Fichna) tak samo głośno, jak za monarchją. Na peryferiach obozu rządzącego odzywały się porykiwania w kierunku wzorów bolszewickich. Ta różnorodność poglądów, tak wysmiewana przez opozycję, była jednak różnorodnością szanowną. Ludzie szczerze wypowiadali swe przekonanie, ludzie szczerze i swobodnie szukali drogi wyjścia.

Prezes klubu pułk. Walery Sławek z największym zainteresowaniem uczestniczył w obradach komisji, w naradach, obradach, komitetach, które się zbierały dnia naprawy konstytucyjnej. Jeszcze w 1930 roku przez kilka dni w jego mieszkaniu na Szopena obradowała ankieta,

z udziałem profesorów. Nadzwyczaj ciekawą było wtedy stanowisko s. p. Tadeusza Hołwki, który kiedyś z radością i dumą ogłosił. Pułk. Sławek wszedł w tę pracę konstytucyjną całą duszą. Nie tylko nie kępował niczyjego wypowiedziania się, lecz bolał, że sprawa konstytucji tak mały oddźwięk budzi wśród społeczeństwa. Wszyscy zaś my, uczestnicy tych debat, nie potrzebujemy się dziś, w przededniu nowej konstytucji martwić, że prace nasze przepadły. Sądzę, że debata otwarta i niepowstrzymana była jednak siewem myśli, z których nie wszystkie przypadają, jakkolwiek oczywiście przy tworzeniu nowej konstytucji trzeba jej nadać kregosłup jeden, kierunek zdecydowany i wyraża ją naprawy konstytucyjnej.

Na początku tych wakacji pułk. Sławek przystąpił do nowego opracowania

konstytucji w towarzystwie wice-marszałka Cara, b. ministra Matuszewskiego i pośta Podolskiego. Było to towarzystwo znakomite, ci panowie uzupełniają się nawzajem. Nowa konstytucja ma prawnie opracowanie Cara i Podolskiego, ma ideologię Sławka, ma niektóre koncepcje Matuszewskiego.

Nie wiem dokładnie, co powie dziś pułk. Sławek. Ale mogę odważyć się na odgadywanie. Znam pułk. Sławka dawno, znam szlaki, którymi chodzi jego myśl, a przede wszystkim znam jego przemówienie o elicie na zjeździe Radomskim, jedno z najbardziej romantycznych w najlepszym tego słowa znaczeniu, najbardziej polskich pomników polskiej myśli politycznej. Powiedziałbym, że w tańtem Radomskim przemówieniu pułkownika Sławka powaga naszych dawnych statystów i mężów stanu łączyła

się ze szlachetnością cierpienia więźniów o niepodległość, łączyła się z cierpieniami doświadczeniem.

A więc będą trzy cechy tej nowej konstytucji, której zasady będzie proklamował dziś Sławek ze stoków cytadeli.

Będzie to konstytucja antymaterialistyczna. Naczelnik Państwa będzie według jej brzmienia ponosił odpowiedzialność wobec Boga i historii.

Będzie to konstytucja swobodnego człowieka. Będzie to słup brzozy wity pomiędzy nami a Bolszewją. Pamiętam jedno z przemówień pułk. Sławka. Mówił on: „Siła naszego narodu nie polega na dyscyplinie organizacyjnej. W narodzie naszym niema umiejętności wykonywania ściśle i dokładnie wskazań, tak, jak to wykonują sprężynki, za naciśnięciem sprężyny. Siła naszego narodu polega na stosunkowo dużej

zdolności do inicjatywy”. I stąd wypływa przekonanie pułk. Sławka, że „swobodna praca jednostki to dźwignia życia zbiorowego”. Pułk. Sławek nie pójdzie na skoszarowanie, na skatogowanie życia, pracy i myśli na wzór Sowieców. Jego konstytucja będzie, jakem już powiedział, brązowym słupem granicznym pomiędzy nami a Bolszewją. Słupem, na którym po łacinie będą wypisane hasła myśli i pracy swobodnej. I to będzie miało wielki rezonans. Ci, którzy myślą inaczej, będą musieli odejść.

Wreszcie będzie to konstytucja elity. Widać to było już z mowy radomskiej, z tego rzucenia przepięknego, a jakże głębokiego spostrzeżenia, że w tradycji polskiej leżało podciąganie człowieka w górę, równanie w górę, a nie równanie na bosia, jak u Gorkiego. To wszystko, co można bez błagi, bez napuszenia frazesów, co można uczciwie, prawdziwie wyciągnąć z naszej historii, to jest właśnie to spostrzeżenie. Demokracja XIX-go wieku głosiła równość wszystkich ludzi we wszystkich prawach politycznych. Fakt procesu trawienia równa ludzi. „Trawię, więc mam prawa polityczne” — oto hasło demokracji. Pułk. Sławek jest zdania, że wartości wysiłku i zasług obywatela na rządcę dobra państwa powinny być mierzone jego uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne. Nie dziwny się, że właśnie pułk. Sławek wypowiada takie przekonanie. Gdyby nawet nie doszedł do niego drogą rozważań, to musiało u niego wybuchnąć drogą subiektywnych przeżyć! Przecież to żołnierz I-szej brygady legjonów. Cóż bardziej niż I-sza brygada jest zaprzeczeniem upokarzania mniejszości przez większość, słuchania woli większości, co jest kamieniem węgielnym każdej demokracji politycznej? I-sza brygada — a więc najmocniejsze kłasnienie w twarz zasady podporządkowania się woli większości? Przecież ci ludzie naprawdę szli przeciwko woli całego narodu polskiego — i wygrali. Pułk. Sławek opowiadał mi kiedyś, że na ulicy w Warszawie, w pierwszym roku okupacji, wskazała na niego w mundurze oficera legjonowego jakaś pani i powiedziała do córeczki: „patrz, oto jest taki pan, który chce zabić twego tatusia”. — Trzeba znać delikatność uczuć pułk. Sławka, tę glinę rzewnego sentymentalizmu, z której właściwie stworzony jest ten żołnierz, bojowiec i polityk, aby się nie dziwić, że jeszcze po wielu latach bołą go i pieką i oburzają do żywego te słowa mamusi warszawskiej z 1915 r. A więc szli nietylko przeciwko wszystkiemu, ale odpędzani, pogardzani i nienawidzeni przez olbrzymią większość narodu. A jednak zwyciężyli! Tutaj leży ta subiektywno-psychiczna droga, którą pułk. Sławek przebył od zasad demokracji większościowej, od kultu liczby i tłumy przy wyborach, — od zasady demokracji do zasady elity i arystokracji, to znaczy ludzi wybranych. Tylko arystokracja może być różna. Pułk. Sławek uznaje arystokrację ofiary. To jest ten wskaźnik, drogowskaz, miernik, do których chciałby dociągnąć wszystkich. Zasada ofiary z siebie dla państwa.

Nad szczegółami nowej konstytucji możemy dyskutować. Lecz te jej trzy wielkie cechy: uznanie odpowiedzialności przed Bogiem za władzę, uznanie pracy wolnego człowieka jako podstawy życia zbiorowego, wreszcie wielka zasada uprawnienia politycznego w miarę pozycji, wysiłków i ofiar, które człowiek państwu składa, czyli kres, położony absurdowi równościom — te trzy wielkie zasady nastroją nas do niej entuzjastycznie. I dlatego raz jeszcze wyzwyamy wszystkich do uważnego słuchania tego, co dziś nam powie pułkownik Sławek. Cał.

Z walk legjonowych



Zdjęcie wykonane w roku 1916 we wsi Hradyski na Wołyniu polskim, przedstawia Komendanta Józefa Piłsudskiego w otoczeniu oficerów I-szej Brygady podczas imienin Beliney-Prażmowskiego, dowódcy 1-go pułku iłanów. (Z Albumu Legjonowego).

Przemówienie premiera Jędrzejewicza wygłoszone na otwarciu Legjonowego Instytutu Studjów

Panie Prezydencie! Koledzy! Dzisiejsza inauguracja Instytutu Studjów Legjonowych jest rzeczą, z którą łączy się wiele nadziei na przyszłość. Zagadnienia bowiem, które stają przed nami w związku z zamierzeniami Instytutu, dotyczą doniosłych poczynań kulturalnych, a jest czas najwyższy, aby podejść do nich z odwagą, szczerością i prostotą i tą umiejętnością brania na siebie odpowiedzialności, jaka zawsze cechowała nasz obóz legjonowy, czemu zawdzięczamy nasz zwycięski pochód w dziele walki o niepodległość, w dziele odbudowy i rozbudowy naszej Ojczyzny. Naszymi to rękoma w znacznej mierze wolność Polski została zdobyta i utrwalona. I w tej wolnej Polsce nie na jednym odłuku my jesteśmy organizatorami i realizatorami. Organizujemy życie polityczne narodów, wchodzimy w głębie życia gospodarczego i społecznego, starając się uzgodnić naturalne konflikty przeciwstawianych często interesów i wspólnego wszystkim interesu jakim jest dobro państwa.

Nie ograniczając się do tych dziedzin, sięgamy do świata kultury duchowej. Pracujemy w szkolnictwie. Współdziałamy w pracy naukowej i artystycznej przez tych z nas, — którzy pracują piórem, piędzlem lub dźwiękiem. Pragniemy nadać tej pracy należyty kierunek. Chcemy wydobyc z Polski te istotne jej wartości, które mogą i powinny odegrać ważną rolę nie tylko dla nas, ale i dla innych narodów świata. Możliwości posiadamy otrzy-

nie. Szukać ich należy w bogactwach naszych udołnień narodowych oraz w wytrwałej, świadomej swych celów pracy. Udobry jeszcze materialnie, spychani wód życia przez kryzys światowy nie tylko nie dajemy się wciągnąć na dno przez wiry zdradliwe, ale trwamy zwycięsko w zawieszce czasów. W wielu dziedzinach osiągnęliśmy już poziom wysokiej kultury europejskiej. Są i takie, w których znajdujemy się na pierwszym miejscu, lub zgola przycięgamy innych.

Gdy patrzymy wstecz na 15 lat ostatnich ogarnia nas słusna dumą z dzieła dokonanego. A przecież to jeszcze dopiero początek. — Wszyscy jeszcze jesteśmy młodzi, mamy sporo czasu przed sobą. To poczucie dumy, to poczucie ambicji pracy i wysiłku winny stać się własnością całego narodu ale by to nastąpić mogło trzeba by kierunek pracy, metody tej pracy były przemysłane, uzgodnione w oparciu o rzeczywistość.

W tem niełatwym dziele powstający dziś Instytut ma wielką rolę do spełnienia. Po dejmujemy się w tem dziele ważnego, lecz trudnego zadania. Jak przetrwać trudności, niemi. Nie darmo, jesteśmy wszyscy uczniami Komendanta Piłsudskiego, i dlatego wierzę głęboko, że Instytut Studjów Legjonowych wywiąże się należycie z zadania, — które przed sobą postawił. Zechćcie Koledzy! Kierujcie to dzieło zainicjowali, przyjąc moje najszczerze życzenia w waszej tak pięknej i tak ważnej pracy.

XII. Zjazd Legjonistów

Przeniesienie sztandarów

WARSZAWA PAT. — Uroczystości, związane z 12-ym zjazdem legjonistów, rozpoczęły się w sobotę ceremonią przeniesienia chorągwi historycznych z Muzeum Wojsk Polskich do kościoła garnizonowego przy ul. Długiej, gdzie odprawiono nabożeństwo żałobne w obecności uczestników zjazdu, delegacji Zw. b. wojskowych, stowarzyszeń społecznych, organizacji młodzieży, jak Legionu Młodych, Straży Przedniej itd.

W nabożeństwie wzięli udział wszyscy członkowie Rządu z p. premierem Jędrzejewiczem na czele, b. premier pułk. Prystor, posłowie i senatorowie z marszałkiem Sejmu Światalskim na czele, liczni reprezentanci wojska z wiceministrem Składkowskiem na czele.

Pośrodku nawy kościoła ustawiony był symboliczny katafalk, przy którym zaciągnięto

wartę honorową. Nabożeństwa żałobne za poległych legjonistów odbyły się równocześnie w wielu innych kościołach i świątyniach. Po nabożeństwie uformował się pochód, postępowali w pochodzie poprzedzane orkiestra i kompanja honorowa 21 p. p. poczty historycznych sztandarów, za nimi poczty sztandarowe organizacji i związków, następne delegacje. Pochód skierował się pod krzyż Traugutta na stokach Cytadeli.

Złożono tam wieńce w imieniu stow. weteranów 63 r. od Zjazdu Legjonistów, Federacji PZO i inne. W dalszym ciągu pochód podążył na plac Marszałka Piłsudskiego, nad mogiłę Nieznanego Żołnierza, — tam przy dźwiękach hymnu narodowego złożono na głębie grobowej wieńce od 12-go zjazdu legjonowego i od Federacji PZO.

Inauguracja Legjonowego Instytutu Studjów

WARSZAWA PAT. — O godz. 8 wiecz. w auli Politechniki Warszawskiej zebrała się doborowa publiczność. Zajęto wszystkie krzyski i krzesła, ustawione na dole. W pierwszym rzędzie zasiadł rząd, — p. premier Jędrzejewicz, min. Zawadzki, min. Pieracki, min. Butkiewicz, Jan Piłsudski, Hubicki, wicemin. Piestrzyński, Siedlecki, Składkowski, Koc, Doleżał, Drzewicki, dalej wicedyrektor BGK min. Starzyński i inni. Wreszcie bardzo liczni uczestnicy 12 zjazdu legjonistów. Zwracają ogólną uwagę mundur weteranów 63 r. Ania przyozdobiona była liwanami, zieloną i emblematami.

Po obu stronach podium stanęły w żołnierskim oryndku poczty sztandarowe organizacji b. wojskowych, jak Dowborczyków, Legjonistów, POW, Związku Weteranów itd. Za stołem przewodzącym zasiadli: prezes Sądu Najwyższego Rzymowski, wicemarszałek Car, b. min. Miedziński.

W roli gospodarzy występują organizatorzy zjazdu z p. Działoszem na czele. Służbę porządkową pełnią legjoniści i członkowie Legionu Młodych. O godz. 8 wiecz. witalny oklaskami i hymnem narodowym na salę wstąpił Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu marsz. sejmu dra Światalskiego, wicemarsz. senatu dra Bugockiego. — Prezesa Sławka i adiutantów.

Zjazd zainaugurował przemówieniem prezes Izby Drugiej Sądu Najwyższego Rzymowski.

Otwierając w imieniu komitetu organizacyjnego inauguracyjne zebranie Legjonowego Instytutu Studjów, mam zaszczyt powitać Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i podziękować za uczyniony nam zaszczyt przez uświetnienie swą osobą tego zebrania, w czem chcemy widzieć najwyższą aprobatę naszej inicjatywy, podjęcia pracy intelektualnej przez byłych żołnierzy w ramach Legjonowego Instytutu Studjów.

W tem miejscu swego przemówienia prezes Rzymowski wniósł okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Następnie złożył podziękowanie przedstawicielom rządu i przedstawicielom wojska, którzy współdziałali w organizowaniu Instytutu.

Mówca zakończył swe przemówienie teni słowy: W dzień otwarcia Legjonowego Instytutu Studjów wszystkie nasze myśli uczucia kierujemy ku nieobecnemu Komendantowi z głęboką czcią i wdzięcznością że teraz w czasie pokoju, my, Jego żołnierze, oddać mogliśmy się wielkiej pracy intelektualnej w wolnej ojczyźnie. Legjoniści! Baczność! — Marszałek Piłsudski niech żyje!

Cała sala powstała z miejsc. Orkiestra odegrała „Pierwszą Brygadę”. Następnie przemawiał premier Jędrzejewicz, i min. Miedziński, który w długim i pełnym entuzjazmu przemówieniu wykazał konieczność upamiętnienia tej wielkiej epoki, którą przeżywa my, tych wielkich czynów, których dokonali

WYROK ŚMIERCI ZA SZPIEGOSTWO

WARSZAWA PAT. — Wojskowy Sąd Okręgowy skazał po dwudniowej rozprawie na karę śmierci szeregowego Michała Apanasiewicza, oskarżonego o uprwanie szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych. Pan Prezydent nie skorzystał z prawa łaski, wobec czego wyrok wykonano.

TELEGRAMY

ZA USILOWANIE SABOTAŻU

KATOWICE PAT. — Sąd okręgowy skazał na rok więzienia Henryka Pykocza, który w początkach lipca rb. po przekroczeniu granicy z Niemiec do Polski za namową narodowych socjalistów, usiłował dopuścić się sabotażu. Pykoczek przedostał się na teren hut „Pokój” i zamierzał przerwać kabel, dostarczający prąd elektryczny do poszczególnych zakładów.

NIESIENIE STANU OBLĘŻENIA W RUMUNJI

BUKARESZT PAT. — Komunikat rządowy donosi o zniesieniu stanu oblężenia w całym kraju. Stan wyjątkowo wprowadzony został na okres 6-miesięczny, który skończył się z dniem wczorajszym.

ŚWIATOWY KONGRES POLITYCJNY

NOWY YORK PAT. — Światowy kongres polityczny, który zakończył swe prace w Nowym Yorku, wypowiedział się za jak najściślejszą współpracę władz politycznych wszystkich krajów.

DOLAR 6.57 — RUBEL 4.82

WARSZAWA PAT. — Warszawska giełda pieniężna z powodu soboty była nieczynna. Dolar notowano w obrotach prywatnych 6.57. Rubel 4.82.

Umowy polsko-gdańskie

WARSZAWA. (tel. wł.) Onegdaj podpisane zostały w Gdańsku dwie umowy polsko-gdańskie. Jedna z nich dotyczy praw obywateli polskich na terenie Wolnego Miasta, druga

zaś wykorzystania portu gdańskiego. Obydwe umowy uwzględniają dezideraty strony polskiej.

Lot po nowy rekord

NOWY YORK. PAT. Lotnicy rancuscy Codos i Rossi o godz. 4 min. 41 według czasu lokalnego wystartowali w kierunku wschodnim z zamiarem pobicia rekordu lotu bez lądowania. Zabraли ze sobą przeszło 8.000 litrów benzyny.

PARYŻ. PAT. Lotnicy rancuscy Codes i Rossi którzy wystartowali dziś o swicie z zamiarem pobicia długości lotu w linijpoczej

bez lądowania, ustanowionego przez lotników angielskich Grayforta i Nickoleta, lecąc w kierunku Anglii. Kierunek lotu zależeć będzie całkowicie od warunków atmosferycznych. — Jest możliwe że lotnicy polecą w kierunku Indji. Lotnicy posiadają radio - aparat nadawczy celem utrzymania kontaktu ze statkami nadbrzeżnymi.

Pierwsza serja zakończona

Inż. Wąsowicz przystąpił do umacniania kaplic narożnych

Kierownik robót restauracyjnych przy ba-
zylice inż. Henryk Wąsowicz i konserwator
dr. St. Lorentz zwołują od czasu do czasu
konferencje dziennikarskie. Celem ich jest
przedstawienie wyników dotychczasowej pra-
cy i wyłożenie programu na przyszłość. Za-
sada konferencji powinna być wzajemnie o-
bustronna: dzięki nim ogół może mieć infor-
macje o przebiegu i postępach robót. Na-
leży mu się to, gdyż on przedewszystkiem staje
pieniądze na remont wciąż zagrożonej bazyli-
ki.

Alle konferencje mają i ujemną stronę:
nie zaczynają się o oznaczonej godzinie i

teżną kolumną: śmieszne i mało ciekawe.
Gigantyczna praca umocnienia portyku
(wykonują ją ślusarzy) dobiegła właśnie
końca. Prace wchodzi w drugie stadium: u-
mocnienia fundamentów ściany frontowej (za-
chodniej), bezpośrednio za portykiem, i
dwóch kaplic narożnych: imienia Marii i
Władysława; pierwsza w narożniku od
skweru, druga od strony Cieleńnika. Właśnie
pod pierwszą wciągają się maszyny, aby wia-
wać i zapędzać w wilgotny grunt ciężkie ma-
sy betonowe.

Jak długo potrwać te żmudne roboty?
— Prawdopodobnie do jesieni. Skolei na-

Sytuacja w Strasburgu

PARYŻ. PAT. Dzień dzisiejszy minął w
Strasburgu spokojnie, chociaż robotnicy do
pracy nie powrócili. Sąd w przyspieszonym
trybie skazał 20 demonstrantów na kary wię-
zenia od 15 dni do 6 miesięcy. Prefekt mia-
sta oświadczył przedstawicielom robotników
i przemysłowców, że minister pracy zgodził
się na objęcie przewodnictwem sądu arbitra-
żowego między stronami. Dziś bawi w Paryżu
delegacja Federacji przedsiębiorców budowla-
nych ze Strasburga celem omówienia z wła-
dzami centralnymi konfliktu z robotnikami.

PARYŻ. PAT. Ruch strajkowy w Stras-
burgu rozszerza się. Do strajku przyłączyli się
robotnicy warsztatów kolejowych dyrekcji al-
zacko - lotaryńskiej. Dziś wezwano do Pary-

za pracodawców na konferencje w minister-
stwie pracy. W starciach policyjnych z manifestan-
tami rannych jest dotychczas 35 policjantów,
z nich 5 ciężko rannych odesłano do szpitala
Liczba rannych manifestantów dotąd jest nie-
znana. Ulicy i domy przedstawiają obraz zni-
szczenia.

STRASBURG. PAT. Ubiegłej nocy polia-
cja aresztowała tu 5-ciu hitlerowców, oby-
wateł niemieckich, którzy przybyli z Rzeszy sa-
mochoodem. Podczas rewizji znaleziono rewol-
wery i palki gumowe, ukryte w samochodzie.
Przyjazd hitlerowców na teren Francji pozos-
taje prawdopodobnie w związku ze strajkiem
generalnym.

Demarcie mocarstw w Berlinie

Włochy interwenjowały samodzielnie

PARYŻ. PAT. Samodzielne demarchie —
Włochy, dokonane wczoraj w Berlinie, nie
wzbudziły specjalnego niezadowolenia wśród
opinii francuskiej, której wystarczy, że po-
glądy Rzymu, Londynu, i Paryża co do za-
miarów Berlina wobec Austrii są identy-
czne. Noty angielska i francuska według re-
lacji prasy wieczornej — mają 'treść zupeł-
nie identyczną i opierają się mają wyłącznie
na duchu paktu czterech, a w szczególności na
wstępie do paktu.

PARYŻ. PAT. Prasa paryska zastanawia

Pierwsza amnestja w ZSSR.

MOSKWA. PAT. Dla upamiętnienia za-
kończenia budowy kanału imienia Stalina, —
między morzem Bałtyckim a Morzem Białym,
Centralny Komitet Wykonawczy ZSSR ogło-
sił decyzję, na mocy której całkowicie zwol-
niono od kary 12.500 skazańców, jako całko-
wicie odrodzonych i użytecznych pracow-
ników.

Pozatem zmniejszono karę blisko 60.000

się nad ewentualnym stanowiskiem Hitlera wo-
bec zapowiedzianego demarche Anglii, Francji,
i Włoch. Niekiedy korespondenci twier-
dzą, że Hitler przygotował już tłumaczenie, w
którym ma zamiar wyjaśnić, że akcja nie-
miecka w Austrii ma podkład wyłącznie ide-
ologiczny i nie przekracza w niczym postano-
wień paktu czterech. Rezultat zapowiedzianego
demarche ocenia sceptycznie „Paris Soir”, —
który twierdzi, że nie zmieni poglądów Hitle-
ra i rządu Rzeszy. z

Pierwsza amnestja w ZSSR.

MOSKWA. PAT. Dla upamiętnienia za-
kończenia budowy kanału imienia Stalina, —
między morzem Bałtyckim a Morzem Białym,
Centralny Komitet Wykonawczy ZSSR ogło-
sił decyzję, na mocy której całkowicie zwol-
niono od kary 12.500 skazańców, jako całko-
wicie odrodzonych i użytecznych pracow-
ników.

Pozatem zmniejszono karę blisko 60.000

Kpt. Skarżyński mianowany majorem

WARSAWA. (tel. wł.) Jak się dowiada-
jemy kapitan Skarżyński w najbliższych dn.
mianowany zostanie majorem. W poniedzia-

Sukces drużyny polskiej

na międzynarodowych zawodach łuczniczych

LONDYN. PAT. — Na trzech międzynarodo-
wych zawodach łuczniczych wielki sukces
odniosła polska zawodniczka, która zdobyła
prawie wszystkie główne miejsca. Drużyna
polska zdobyła mistrzostwo świata dla pań w
trójboju zespołowym na 30, 50 i 70 metrów,
oraz indywidualne mistrzostwo świata na 50
metrów.

W tej ostatniej konkurencji triumfowały
bezapalciejnie pani Kurkowska - Spychano-
wa, zatrzymując ponownie tytuł mistrzyni
świata.

W trójboju indywidualnym na 30 m. pier-
wsze miejsce zajęła również Kurkowska -

Spychanowa, a trzecie — Trajdosówna. — W
indywidualnym mistrzostwie świata na drugą
nagrodę zdobyła p. Moczulka, a trzecią p.
Kurkowska - Spychanowa, na 50 m. — Traj-
dosówna.

Ponadto drużyna polska — zdobyła puchar
przechoźni w trójboju na 30, 50 i 70 m. —
w strzelaniu zespołowym na 50 i 30 m. —
pierwszą nagrodę, a na 70 m. drugą.

W zawodach męskich główne nagrody
zdobyl zespól belgijski, a indywidualnie mi-
strzostwo Amerykanin Maekenzi. Zespól pol-
ski zdobył drugą nagrodę w strzelaniu na 30
i 90 m. i trzecią na 70 m.

Przez Polskę do morza



Dnia 2 b.m. rozpoczął się wielki spław kajaków z całej Polski Wisłą do Gdańska i Gdyni. Na zdjęciu naszym widzimy flotylę kajaków na odpoczynku w porcie w Ploeku.

CZY WIESZ CO TO JEST C.I.D.?

Wkrótce nastąpi wyjaśnienie.

„Wileńska powieść kryminalna“

W WIRZE STOLICY

W PRZYBYTKACH SZTUKI

Z Krzywoszewskim aktorzy doszli do 10-
du — rzekli się tego i owego, Krzywoszew-
ski sztuki nie będą zamknięte, kartkowice na-
dal będą mieli gdzie spędzać wieczory.

Jak antypatycznym człowiekiem jest
Szyller przekonał się Jaracz. Przyjął go do
spółki do Atenium, a teraz Szyller go wy-
gryzł i sam objął teatr. Genjalny reżyser
plajujących sztuk i rekordzista w doprowa-
dzeniu teatrów do zamknięcia, niewątpliwie i
Atenium da radę. Nie pomoże Adwentowicz
— już Szyller potrafi odstraszyć publiczność!

Komuniste reżysera zwalczała dotych-
czas skutecznie policja, chociaż nie słuchała
moich rad. Gdyby ja był policja, postąpił-
bym tak: gdy Szyller wystawił szpetną bu-
dowlę bolszewicką: „Krzyżenie Chin” — wy-
dawcy powinni aresztować go przedstawi-
niu opasłych widzów z pierwszych rzędów
i prowadzić do komisariatu. Tam przetrzymać
ich do rana w towarzystwie pijaków i pro-
stytutek, pozem komisarz uprzejmie prze-
prasza:

— Państwo wybacz, zaszła pomyłka,
myśleliśmy, że to kto inny... państwo są wol-
ni...

— Ale i tak policja wykazała większy
zmysł artystyczny i lepiej oceniła wartość
ramoty, niż teperi reżenerzy.

Wyeksmitowany twórca Atenium zakła-
da nowy teatr w podziemiach tingla Reza.
Jaracz, Modzelewska, Chmielewski, Perza-
nowska, mają być filarami nowego przybytku.
I Henar — zdolne żydzisko napisało sztu-
kę, która rozpocznie sezon.

Pomysłowość warszawiaków nie jest o-
sławiająca: otworzyli nową knajpę, złożyli
nowy teatr. Nie innego od paru lat się nie
robi. Gdyby cała ludność stolicy w dniu do-
broci dla zwierząt poszła hurmem do teatrów
— jeszcze połowa niemiejsze byłaby pusta. Ale
państwowy instytut dramatyczny nie ustaje
w pracy i wypuszcza corocznie nowe tuziny
przyszłych członków Z.A.S.P. u refleksyj-
nych na pensje 300 zł. minimum. Trzeba bę-
dzie podnieść podatki, bo dotychczasowe sub-
sydia nie wystarczą. Karol.

Garściami plęcio: łotówki

A.B.C. donosi: Obywatel ziemski, Zyg-
munt Chomiński, który, śląc na ulicy Wilna
i Warszawy, znowu pojawił się wczoraj w
stolicy. Chomiński w takówce z pełnymi ga-
ściami 5-ciozłotówek ruszył od hotelu Brüh-
lowskiego ulicą Niecała, następnie zakreca-
jąc w Wierzbowa. Dokoła taksówki pedził
tłum ludziów i motoboi, którzy już dobrze
znają postać starego Chomińskiego tym raz
znowu spałat figla, udając, że chce rzucić
pieniądze, chwytając je następnie do kiesz-
ni. Wywołało to burzę okrzyków wśród tłu-
mu. Władze zamierzają pociągnąć Chomiń-
skiego do odpowiedzialności administracyj-
nej za ustawiczne zakłócanie spokoju publicz-
nego przez ściganie tłumów nędzarzy i mę-
tów. Tembardziej że filantropja jego jest mo-
now wątpliwa, a polega raczej na podrażnia-
niu.

o-o

WILEŃSKI DOM TOWAROWO-PRZEMYSŁOWY

BRACIA JABŁKOWSCY SP. AKC.

WILNO, MICKIEWICZA 18 TEL. 7-33

Obniżą ceny na pozostałe artykuły letnie:

Artykuł	Ustępstwo:
Markizety deseniowe	10% i 20%
Kretony i krepony deseniowe.	10%
Żorżety, mongole i marocaine jedwabne	10%
Welny letnie gładkie i deseniowe	10% i 20%
Plaszczki damskie	20%
Suknie, szlafroki, piżamy i kostjumy	10% i 20%
Kostjumy kąpielowe i parasolki plażowe	20%
Kapeluszki panamskie i komplety letnie	10% i 20%
Rękawiczki letnie i skarpetki tenisowe	10% i 20%
Krawaty letnie	10% i 20%
Bielizna trykotowa męska letnia	10% i 20%
Koszule siatkowe i sportowe męskie i chłopięce	10% i 20%
Garnitury męskie letnie	10% i 20%
Plaszczki letnie, płócienne i gabardinowe	10% i 20%

Duży wybór resztek wełnianych, jedwabnych i bawełnianych.

TANIA SPRZEDAŻ OD WTOREKU (8 SIERPIENIA).

Zwracamy uwagę Czytelnikom naszego pisma,
że stało się ono
skutkiem zmiany czonek z większych na mniejsze

WIĘKSZE o przeszło 25%

O tyle WIĘCEJ mają Czytelnicy nasi do czytania.

NA SUCHO...

Prawo Azaisa głosi, że jeżeli do połowy życia ktoś
był nieszczęśliwy, biedny i upośledzony — to w drugiej
połowie dozna wszelkiego szczęścia.

Poprobujmy zastosować takie prawo w stosunku do ro-
ku. Połowa akurat minęła i jak dotychczas druga zapowia-
da się azaisowo świetnie.

Oczywiście mowa tu tylko o... deszczu. Odrzuć jednak
stwierdzenie należy, iż zbyt wielki optymizm byłby nieprzy-
zwolny.

Raczej ostrożność, małe wymagania, a wówczas nie
potrzeba bać się rozczarowań.

To co było dotąd w żadnym razie nie może zastą-
pić na nazwę lata.

Zresztą zima też była cudaczna, bo bez śniegu, wiosna
bez słońca i trawki, a lato wogóle się nie liczy.

Tylko Azais może tu coś poradzić. Ale kto go tam
wie, czy stosuje swoje przepisy także detalnie, czy ty-
ko en gros na dziesiątki lat.

Tak czy owak chcemy żyć na sucho!
Hasło to nie dotyka oczywiście Monopoli (nawet
przez duże M w dowód uznania). Sucha Ameryka tylko
bandytom i filmiarzom się opłaca. Poza tem była znana
z nędznej wódki.

U nas natomiast każdy dba o dochody skarbu i przy
okazji chętnie z „biologówką” wyrusza na łono przyrody.
Cóż, kiedy to łono takie jest nieprzytulne.

Bo proszę tylko zważyć:
Żyjemy pod znakiem wody. Niech tylko ktoś zaryzy-
kuje wybrać się na wycieczkę, obiecując sobie przyjemno-
ści coniemniara, a już niewątpliwie deszcz uzupełni pro-
gram dnia.

Trzecia część roku z reguły poświęcona jest na de-
szcze. Duże, małe, uklewy, kapuśniaczki — wszystko jedno.
W roku bieżącym jest jeszcze gorzej. Zaledwie jed-
na trzecia przypada na dni jako tako pogodne, zrzadka sło-
nceczne.

Zasadniczo wszelkie uroznojenności z pochodami wypo-
dają w dni deszczowe. Zaczynają się już do tego przy-
zwyczajają.

Raid samochodowy, lub motocyklowy nie ma pełno-
go uroku bez błota, mecz piłki nożnej — tem bardziej.

Już zdawałoby się taki mokry sport, jak wiosłarka,
dobrze żyć musi z wodnymi żywiołami.

Gdzie tam!
Wiosłarze też narzekają. Wyjadzie się rano rano na
rzekę, a tu jak nie lunie! Słaba przyjemność.

Na plażach pustki. Niema się czem opałać. Nie, tylko
kupić jakąś farbę i wymalować się na hebanowo!

O letnisku ani mowy. Jedyna przyjemność, że dobrzy
znajomi wyjechali na lipiec, zapłacili solidną gotówkę
i wrócili, klnąc na czem świat stoi.

Cała poechia, że miły przyjaciel, który na urlop w
lipcu pojechał, nie będzie miał powodu do kpin, lecz pęknie
z zazdrości na widok sierpniowego słońca, miódka i truskaw-
wek, cieszonych w większym ustroniu urlopowców.



Żeby tylko w złą godzinę nie wymówić...

Swoją drogą żadnego zysku komercyjnego nie mają
właściciele letnisk. Reklama powinna stosować się do oko-
liczności, a nie powtarzać tego samego wótko corocznie.
Trzeba mieć wrodzoną złośliwość, żeby pisać: urocie letni-
sko tuż nad wodą.

Albo: słodka willa nad jeziorem.
Albo: rzeka tuż za domem.

Teraz, po ciągłych deszczach, kiedy niewiadomo czy
Azais odmieni wodne nieszczęście — tak się reklamować

może tylko wróg własnego interesu.

Trzeba pisać: okolica sucha, rzeki, jeziora ani studni
niema. Po wodę trzeba chodzić trzy kilometry. Powodze-
nie mrowane.

Woda przesładuje nas w tym roku. A i wogóle zaw-
sze ród ludzki przesładowała od czasu patopu.

Proszę: kula ziemiska na pięć razy więcej wody, niż
ładu, wszystkie choroby pochodzą z wody — dezynfercja,
biegunka, cholera, puchlina wodna, woda w kolanie, woda
w głowie...

Woda, zawsze woda, ciągle woda.

Naturalnie znajdują się zawsze obrońcy wody, ale rze-
czywistość tegoroczna mianóżdy ich wywodzi.

Może kto powie, że nie przeklinał deszczu z powodu
nieudanej randki, przerwaney wycieczki, zepsutego spaceru?

A może nie stał kto pod drzewem, zmoknięty i zaka-
tarzony, z melancholją patrząc na nowe złote buty, które
stały się czarne.

A może nie zrobiła wau żona awantury o nowy ka-
pelusz, który rozlał się na deszczu i trzeba było kupo-
wać drugi?

Nie mówiąc już o zmarowanych urlopach, wygletem
zboża i podmokłych lasach, czy nie dolegał komukolwiek
deszcz jako taki?

A jeżeli tak, to czy nie mamy go dość?
Naturalnie, oczywiście, absolutnie!

Jeżeli jechać na letnisko, to chyba gdzieś na Saeharę.
Żeby przedź już zbudowali kolej przez te piaski, — miłe,
bezwodne, suche i ciepłe piaseczki.

Nasi przodkowie siedzieli na bagnach i zarosłych trzei-
nami jeziorach. Stąd ta cała wodnistota. Starodawne oby-
czaje pogańskich polan miały niezliczoną ilość zabobonów,
związanych z wodą. Wśród bóstw poczesne miejsce zajmo-
wały bogini wodne, westalki, syreny, topielice i inne
stworzy z państwa potężnego wodnika.

Goplana i Świtezianka uwieczniły się w literaturze.
Święto Kupały do dziś w postaci wianków pozostało, a śmi-
gus wielkanocny ciągle jest żywy.

Co tu dużo gadać, bezpalciejnie uznać należy Pol-
skę za kraj wybitnie z wodą obeznany i obyty. Stąd je-
szcze jeden wzgląd więcej za tem, że należy się nam morze,
bo czy woda słodka, czy słona, ale zawsze woda.

Jednak odrobina słońca też nam się należy. Można
z tego wyciągnąć jasny i wyraźny wniosek, że potrzebuje-
my kolonii podzwrotnikowych. Ale obok kolonii nie zawa-

dzi słońce w większej nieco ilości dawkowane także i
w kraju.

Wszystko przemawia za tem, że druga połowa roku
(Azais!) przynieście słońce.

Nie warto więc płakać nad rozlanem mlekiem, bo i
tak dosyć w niem było wody, czyli nie warto powiększać
wilgotności minionych miesięcy — ale cieszyć się trzeba
z sierpnia, bo gotów podmoknąć.

Chociaż na modlitwę kota nie ustana deszcze, ale
Azais, to jest potęga, która weźmie w opiekę wszystkich
zmoczonych i stęsknionych do słońca.

A jeżeli lato się zrobi prawdziwe, gorące jak się pa-
rzy, to nie zawadzi mała rzeczulka w pobliżu letniska lub
jeziorko lustrzane.

Nawet deszczek ożywy może czasem pokropić, bnie



zaraz potem słońce znów wyjrzało.

Łączmy się wszyscy sierpniowi urlopowcy! Razem
będzie raźniej.

Zaczęliśmy drugą połowę roku według prawa Azaisa,
więc korzystajmy. Bo kto wie, czy jutro, a może już dziś
nie wyrwieci kolia ten Azais, bo to kapryśna sztuka.

Jeżeli jednak na serio traktuje swoje własne prawo
pogoda powinna być mrowana.
Będzie, czy nie będzie?
P. I. M. go wie! —

Tad. C.

O rolę żandarmów w wypadkach krożańskich

W odpowiedzi p.p. Charkiewiczowi i Nagrodzkiemu

W „Słowie” (nr. nr. 207 i 216) ukazały się kolejno feljton p. Charkiewicza i notatka p. Nagrodzkiego, atakujące moje słuchowisko o Krożach.

Przedewszystkiem p. Charkiewicz zupełnie niesłusznie i niepotrzebnie atakuje Radjo-stację wileńską. Wymienia przeciwko mnie naukowo i tytuł naukowy, wie, że jest autorem i wie, że autor jest za treść słuchowiska odpowiedzialny. Próbuje p. Charkiewicz wykazać, że słuchowisko było w oświetleniu, natomiast było niezgodne z danymi historycznymi. Jest to zarzut natury merytorycznej, więc gdyby nawet był słuszny, to musieli oyc postawić autorowi, który przeciw w najmniejszym stopniu niż p. Charkiewicz wykaże się, że umie pracować na polu badań historycznych. Zostawiamy tedy w spokoju Radjo-stację, która miała powody darczyńcy nie mniejszym zaufaniem, niż p. Charkiewicza.

Spór o ścisłość i miejscowość historyczną słuchowiska jest trochę jałowy. Mam wrażenie, że moich żołądków wprowadził w błąd termin raportaż. Widocznie spodziewali się oni czegoś w rodzaju dziennikarskiej reporterki, czegoś w rodzaju dokładnej fotografii.

Tymczasem, według mnie raportaż jest jedną z form literackich. Brak tu miejsca na polemikę o granicach tego realizmu. Powiem krótko — Spór nasz byłby tu analogicznym do konfliktu między Kaczowskiem a Sienkiewiczem w sprawie realizmu w powieści historycznej, kto ciekaw, niech tam zajrzy.

Chodzi p. Nagrodzkiemu, że popełniłem szereg nieścisłości historycznych. 1) Nie było bankietu i rozdawania orderów pomorskim: Krożan. A czy pan Nagrodzki — sen Nowosiołowa w Dziadach bierze też za fakt historyczny? A jeżeli nie, to dlaczego nie wyraził oburzenia na Mickiewicza za tę dowolność literacką?

O roli hr. Zubowej p. N. nie słyszał. Ja też nie słyszałem, ale przeczytałem o tem, tylko w Encyklopedji „Ultima Thule” (patrz: Kroże). Wystarczyło mi wzmianki, że wstawia się za Krożami, przed cesarzem, jak to czyniła? — uważałem, że odpowiedź należy do mnie.

Wzmianka o takiej kobiecie, była dla mnie odkrywcim, gdy myślałem, jak wyrazić ten pojęcie moim czytelnikom, którzy nie byli z szeregu adwokatów rosyjskich sprowadził na ławę obrońców, gdy między wierszami ich mów czulem żal wielu Rosjan do własnego państwa za to, co się stało. Do wyrażenia tego była potrzebna kobieta Rosjanka, a nie Ogińska. Wprowadzenie potem Ogińskiej, tylko dla suchego dźwięku z cesarzem byłoby niepotrzebnym wklepieniem kompozycji i beznadziejnym zwiększaniem ilości wykonawców słuchowiska. Gdy chodzi o wpedzenie Krożan na ławę i utopienie kilku osób, to kwestji tej broni autor broszury, p. t. „Kroże — sprawozdanie naoczno go świadka z przebiegu procesu”. Mnie przekonało o możliwości takiego wypadku, p. Nagrodzkiemu nie. Ale to mimo wszystko, zważnia mnie od zarzutu zmyślenia. Zresztą nie wiem np. dlaczego pan N. nie ukuł zarzutu przeciwko mnie np. z tego, że Krożanie śpiewają chórem, zamiast jęczeć podczas bicia? Przecież i to nie odpowiada rzeczywistości, Zresztą nie wiem, czy znajduje się jaki utwór literacki, który pod tym kątem widzenia ostoi się przeciw wnikliwej krytyce p. N. Szczególnie dużo niezgodności z rzeczywistością znajduje p. N. w operze.

P. Charkiewicz drugorzędny moment słuchowiska, kilka zdań z jednej z ośmiu scen nazywa apotezją żandarmów. Gdy się chce kogo apotezować, że się go wysuwa na czoło, a nie daje się mu roli podrzędnej.

Nikt nie zaprzeczy, że żandarmi nie brali udziału w katowaniu Krożan, że odjechali, gdy doszło do zaatakowania gubernatora przez tłum. Chodzi o podbiciu z jakich to uczynili. P. Charkiewicz twierdzi, że uczynili to ze strachu. Wystarczyło mu zeznania rotnistrza Sienionowa, w którym ten mówił przed sądem, iż pułk. Żółkiewicz nie chciał iść przez miasteczko, gdyż było tam „niebezpiecznie”. Owszem było tak, że niebezpieczeństwo groziło nie tylko życiu żandarmów, lecz całej wytyczonej linii ich postępowania.

Ten sam „Proces Krożan” (Kraków 1896), z którego p. Charkiewicz wyjął parę zdań i w oderwanym od reszty tekstu zainteresował, dostarcza tym zdaniom głębszego oświetlenia i nadaje im odmienny sens.

Akt oskarżenia stwierdza, iż komisarze policyjni, oraz żandarmi i rotnistrz Sienionow przybyli do Kroż wcześniej i przybywającemu gubernatorowi przedstawili sytuację, jako niegroźną, a lud jako usposobiony pokojowo. (str. 24). W zeznaniach swych Jerzy Kożyn, radca rządu gubernalnego kowieńskiego, zeznał, że jednak zdania były podzielone. O ile żandarmi nie widzieli w sytuacji nie niepokojącego, to w przeciwieństwie do nich insprawnik Wichman utrzymywał, że tłum jest podniecony i groźny (str. 56). To czyni dość wyważonym zeznaniem samego Sienionowa. Powiada on: „Gdy przybył do Kroż o godzinie 11 w nocy jeden z moich podoficerów doniósł mi, że w oświetlonym kościele zgromadził się tłum, który nikogo nie wpuszcza, prócz żandarmów, mogących wchodzić bezpiecznie, wówczas oświadczyłem, że nie chcę iść, gdyż zastąpiłem zgromadzenie z 300 osób złożone. Kładąc przed bratem kobiety śpiewały. Otoczono mnie dookoła i proszono, aby kościół nie tknięto. Uspokajałem tłum, przekładając mu, aby się nie opierał zamknięciu, bo taka jest wola najwyższa. Przekonałszy się ostatecznie, że lud byłby pokojowo usposobienie i ma zamiar prosić Jego Ces. Mość o łaskę, opowiedziałem wszystko Wichmanowi, — przypuszczając jednak, że lud będzie się opierał”.

Z tego widać, że żandarmi byli zwolennikami łagodnego działania i zwłoki. Spodziewajmy, że Krożanie stoją na gruncie legalności, a nielegalnym byłoby użycie przemocy ze strony gubernatora.

Takie oświetlenie znalazła potem ta sprawa również w liście Prezesa Izby Sądowej do Min. Spr. Wewn. (druk tamże str. 243 i nast.). Tak tedy Żółkiewicz najwyborniej mógł już tam na miejscu spojrzeć, że gubernator zagalował się i mógł występować w obronie Krożan nie tyle z litości, ile poprostu zwrócić uwagę gubernatora na legalność postępowania rzekomych buntowników, a na nielegalność jego własnego postępowania. Tak właśnie jest w moim słuchowisku.

Pytania obrońców pod adresem Żółkiewicza były skierowane przedewszystkiem ku wydobyciu z niego przyczyn dla których on opuścił gubernatora. (str. 54 i 55). Widocznie znane im były jakieś motywy na ujawnieniu których zależało. Gdyby tym motywy było zwykłe chęć, pocoby to było potrzebne obrońcom.

General — gubernator Orzełowski, siedząc pod portretem carskim w sposób bezczelny wywierał wpływ na bieg procesu. Żandarmi pod wpływem tego terroryzującego wzroku generala — gubernatora Orzełowskiego o którym pisał naoczni świadkowie, tuszowali i pokrywali milczeniem wszystko, co mogło Klingberga kompromitować. Pocoby tedy Sienionow myślał „bajeczki”, jak ją nazywa p. Charkiewicz, o katowanej kobiecie, której bronił? — Dla kogo ta bajeczka miała być przeznaczona? Na salę nikogo oprócz oskrzyżonych, sądu i obrońców i nieinteligentnych krewnych oskarżonych nie było. Stenografować i notować było zabronione. Przed kimże Sienionow miał się popisować swą wielkoćdusznością?

Zresztą jest jeszcze jeden moment, na który zwraca uwagę autor broszury, wydanej wkrótce po procesie w Krakowie p. t. „Kroże — sprawozdanie naoczno go świadka z przebiegu procesu”. Mianowicie chodzi o to, że nikt z żandarmów za opuszczenie gubernatora nie był ukarany. Czyżby to było możliwe, gdyby ci nie wskazali swym władzom zwierzchnim dostatecznych przyczyn takiego czynu?

Tak więc wydaje, że to wszystko, co powiedziałem dać za należyte dostateczną podstawę do przeciwstawienia pułk. Żółkiewicza i rotn. Sienionowa w sprawie Krożańskiej gubernatorowi Klingenbergowi.

Czy to potrzebne? Mnie ze względów literackich i kompozycyjnych było potrzebne. Płynącaby byłoby umiarkowanie w czambuł i robenia z każdego moskala w mundurze zbira i morderce, nawet tam, gdzie sama historia różniczkuje.

Jeżeli zaś chodzi o to, że postać żandarma tradycyjnie wiąże się u nas na zawsze z ujemnym oświetleniem, no to jest, że tak powiem, bez obawy i bez skrupułów oddać słuszną nawet opinią niektórych żandarmów.

Zresztą nie chodzi mi o żandarmie w ogóle, lecz o dwóch ludzi, którzy przypadkowo byli żandarmami. To co się o nich powie, lub powiedzieli, nie ratuje bynajmniej ogólnej charakterystyki rosyjskiej żandarmerji. I między recenzentami zdarzają się ludzie rozważni i sprawiedliwi, i między żandarmami trafiają się ludzie z dźwierzchniem niż u ich kolegów sunieniem i stawali na gruncie jeśli nie sprawiedliwości, to przynajmniej legalności.

Wl. Arcimowicz.

Wschód stołca g. 3,37
Zachód stołca g. 7,13

PROGNOZA POGODY P.L.M.-a na dzień dzisiejszy:
Wileńszczyzna i Polesie — chmurno z większymi rozpozgodzeniami, jednak z możliwością przelotnych deszczów. — Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry północno — wschodnie. Pozostałe dzielnice — po mglistym miejscami chmurnym ranku pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym lub niewielkim. Nocą chłodno. Dniem znaczne ocieplenie do 25 st. Słabe wiatry północno — zachodnie — na wybrzeżu umiarkowane.

URZĘDOWA
— Licytacje broni. — W dniu 7 bm. odbędzie się w Starostwie Grodzkim licytacja broni wileńskiej i krótkiej, skonfiskowanej w ostatnich czasach.

MIEJSKA.
— Wzniesienie komunikacji z Rossą. — Wobec ukończenia robót drogowych z dniem wczorajszym wznowiono komunikację z emen tarzem na Rossie.

— Nowa jędzina na ul. Niemieckiej. — Wzniesienie robót przy zakładaniu nowej jędziny nastąpi w pierwszych dniach września. Termin ten uzależniony jest naturalnie od przygotowania materiału zamówionego u okolicznych kamieniarzy.

— Częstość autobusów. — Z powodu wycofania części wozów do remontu autobusy w mieście zmniejszyły częstość przyjazdów. Daje się to odczuć szczególnie na linii nr 1 i 2.

WOJSKOWA
— Rocznik 1915. — Wkrótce ukaże się obwieszczenie o rejestracji przez magistrat z dnia 1915.

— Rejestracja rozpocznie się 1 września i po trwał do końca miesiąca.

— Wcielanie do szeregów poborowych i ochotników z cenizem. — W bieżącym roku poborowi i ochotnicy z cenizem zostaną powołani do szkół podchorążych rezerwy wszystkich rodzajów broni i służb w dniach 18 i 19 września rb.

— Czas trwania służby czynnej 12 miesięcy.

SZKOLNA
— Roczne kursy pielęgniowania i wychowania dzieci (egz. od 1925 r.) w Wilnie. — Program obejmuje kurs teoretyczny i praktykę w szpitalach, przedszkolach i żłobkach. Zapisy są przyjmowane w lokalu Rocznych Kursów Handlowych przy ul. Adama Mickiewicza 22 — 5 od godz. 5 — 7 wiecz. codz. oprócz świąt. Telefon 16-02.

— Roczne Kursy Handlowe M. Przewłockiej w Wilnie. — Zarząd powyższych kursów, egzystujących od 1919 roku, zawiadamia się zapisy przyjmując sekretariat kursów codziennie od godz. 17 — 19 w lokalu Szkoły Piśniana na Maszynie przy ul. Mickiewicza 22 — 5.

— Najbliższa premiera w Teatrze Letnim w ogrodzie Bernardyńskim. W nadchodzący — wtorek (8 b. m. o godz. 8 15 wiecz.) — ukaże się na scenie Teatru Letniego wyborna farsa w 3-ach aktach M. Nealla i M. Fernera p. t. „Co on robi w nocy”.

— Teatr muzyczny „Lutnia”. Dziś tryskająca humorem arcywesoła operetka W. Kollo — „Baron Kimmel”. Rola tytułowa otwiera niezrównanie M. Tatrzański. Poza tem w rolach główniejszych wystąpią: Gabrieli, Halmska, Molska, Szczawińska i K. Wyrwicz — Wichrowski.

— Tańce i ewolucje układu W. Morawskiego. Nowe dekoracje w wykonaniu J. Hawrykiewicza. Opracowanie reżyserkie M. Tarzańskiego. Ceny miejsc najniższe od 25 gr. do 2,90 gr.

— Dzisiejsza popołudniowa w „Lutni”. — Dziś po południu o godz. 4-tej ukaże się po raz ostatni wesoła operetka Kollo „Królowa nocy” z B. Halmską w roli tytułowej na czele pierwszorzędnej obsady sceniczej. Widowisko urozmaicają liczne produkcje taneczne w wykonaniu siostrzeństwa baletu i zespołu girls. Ceny miejsc niższe o ocaż-ocawonshrdsh Ceny miejsc najniższe od 25 gr.

— Nie używajmy zagranicznych wód mineralnych i soli przeczyszczających, mając lepsze w Polsce!
Woda Gorzka Morszyńska i Naturalna Sól Morszyńska są niezastąpionym lekiem w setki zianach żołądka, jelit, wątroby i nadmiernej otyłości. — Do nabycia w aptekach i drogerjach!

CO GRAJĄ W KINACH?
HELIOS — Dusza w niewoli i Tajemnice pokoju nr 13.
PAN — Krwawy szlak
CASINO — W sidłach szaleńca i Fortunek.
LUX — Odrodzenie.
ADRIA — Na podniebnym szlaku.

WYPADKI I KRADZIEŻE.
— Granat na cmentarzu. — Podesza robót konserwacyjnych na starym cmentarzu żydowskim na Piórnemce znaleziono granat ręczny zdający do użytku porzucono tam — jak widać — przez nieuwagę.

— Alarm pożarowy. — Zapaliły się sadze w posesji nr 24 przy ul. Zawalnej. Interwenoowała straż ogniowa.

— Złodziej biżuterji. Biżuterje wartości — 150 zł. skradziono z mieszkania B. Leczewskiej (Ponarska 20). Mieszkanie otworzono wtręcinem. Sprawkradzieży był Zygmunt Maszczywiec, zatrzymano go i skradzioną biżuterję odebrano.

— Kopańka koń. Koń kopań w głowę na ulicy Dobrej Rady mieszkającego tam pod Nr. 14 Piotra Urluka. Na pomoc pośpieszyło Pogotowie Ratunkowe, przewożąc ranego do szpitala św. Józefa.

KRONIKA

Niedziela
Osta 6
Przem. Pań
Jatro
Donata

PROGNOZA POGODY P.L.M.-a na dzień dzisiejszy:
Wileńszczyzna i Polesie — chmurno z większymi rozpozgodzeniami, jednak z możliwością przelotnych deszczów. — Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry północno — wschodnie. Pozostałe dzielnice — po mglistym miejscami chmurnym ranku pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym lub niewielkim. Nocą chłodno. Dniem znaczne ocieplenie do 25 st. Słabe wiatry północno — zachodnie — na wybrzeżu umiarkowane.

URZĘDOWA
— Licytacje broni. — W dniu 7 bm. odbędzie się w Starostwie Grodzkim licytacja broni wileńskiej i krótkiej, skonfiskowanej w ostatnich czasach.

MIEJSKA.
— Wzniesienie komunikacji z Rossą. — Wobec ukończenia robót drogowych z dniem wczorajszym wznowiono komunikację z emen tarzem na Rossie.

— Nowa jędzina na ul. Niemieckiej. — Wzniesienie robót przy zakładaniu nowej jędziny nastąpi w pierwszych dniach września. Termin ten uzależniony jest naturalnie od przygotowania materiału zamówionego u okolicznych kamieniarzy.

— Częstość autobusów. — Z powodu wycofania części wozów do remontu autobusy w mieście zmniejszyły częstość przyjazdów. Daje się to odczuć szczególnie na linii nr 1 i 2.

WOJSKOWA
— Rocznik 1915. — Wkrótce ukaże się obwieszczenie o rejestracji przez magistrat z dnia 1915.

— Rejestracja rozpocznie się 1 września i po trwał do końca miesiąca.

— Wcielanie do szeregów poborowych i ochotników z cenizem. — W bieżącym roku poborowi i ochotnicy z cenizem zostaną powołani do szkół podchorążych rezerwy wszystkich rodzajów broni i służb w dniach 18 i 19 września rb.

— Czas trwania służby czynnej 12 miesięcy.

SZKOLNA
— Roczne kursy pielęgniowania i wychowania dzieci (egz. od 1925 r.) w Wilnie. — Program obejmuje kurs teoretyczny i praktykę w szpitalach, przedszkolach i żłobkach. Zapisy są przyjmowane w lokalu Rocznych Kursów Handlowych przy ul. Adama Mickiewicza 22 — 5 od godz. 5 — 7 wiecz. codz. oprócz świąt. Telefon 16-02.

— Roczne Kursy Handlowe M. Przewłockiej w Wilnie. — Zarząd powyższych kursów, egzystujących od 1919 roku, zawiadamia się zapisy przyjmując sekretariat kursów codziennie od godz. 17 — 19 w lokalu Szkoły Piśniana na Maszynie przy ul. Mickiewicza 22 — 5.

— Najbliższa premiera w Teatrze Letnim w ogrodzie Bernardyńskim. W nadchodzący — wtorek (8 b. m. o godz. 8 15 wiecz.) — ukaże się na scenie Teatru Letniego wyborna farsa w 3-ach aktach M. Nealla i M. Fernera p. t. „Co on robi w nocy”.

— Teatr muzyczny „Lutnia”. Dziś tryskająca humorem arcywesoła operetka W. Kollo — „Baron Kimmel”. Rola tytułowa otwiera niezrównanie M. Tatrzański. Poza tem w rolach główniejszych wystąpią: Gabrieli, Halmska, Molska, Szczawińska i K. Wyrwicz — Wichrowski.

— Tańce i ewolucje układu W. Morawskiego. Nowe dekoracje w wykonaniu J. Hawrykiewicza. Opracowanie reżyserkie M. Tarzańskiego. Ceny miejsc najniższe od 25 gr. do 2,90 gr.

— Dzisiejsza popołudniowa w „Lutni”. — Dziś po południu o godz. 4-tej ukaże się po raz ostatni wesoła operetka Kollo „Królowa nocy” z B. Halmską w roli tytułowej na czele pierwszorzędnej obsady sceniczej. Widowisko urozmaicają liczne produkcje taneczne w wykonaniu siostrzeństwa baletu i zespołu girls. Ceny miejsc niższe o ocaż-ocawonshrdsh Ceny miejsc najniższe od 25 gr.

— Nie używajmy zagranicznych wód mineralnych i soli przeczyszczających, mając lepsze w Polsce!
Woda Gorzka Morszyńska i Naturalna Sól Morszyńska są niezastąpionym lekiem w setki zianach żołądka, jelit, wątroby i nadmiernej otyłości. — Do nabycia w aptekach i drogerjach!

CO GRAJĄ W KINACH?
HELIOS — Dusza w niewoli i Tajemnice pokoju nr 13.
PAN — Krwawy szlak
CASINO — W sidłach szaleńca i Fortunek.
LUX — Odrodzenie.
ADRIA — Na podniebnym szlaku.

WYPADKI I KRADZIEŻE.
— Granat na cmentarzu. — Podesza robót konserwacyjnych na starym cmentarzu żydowskim na Piórnemce znaleziono granat ręczny zdający do użytku porzucono tam — jak widać — przez nieuwagę.

— Alarm pożarowy. — Zapaliły się sadze w posesji nr 24 przy ul. Zawalnej. Interwenoowała straż ogniowa.

— Złodziej biżuterji. Biżuterje wartości — 150 zł. skradziono z mieszkania B. Leczewskiej (Ponarska 20). Mieszkanie otworzono wtręcinem. Sprawkradzieży był Zygmunt Maszczywiec, zatrzymano go i skradzioną biżuterję odebrano.

przyczynić się do podniesienia poziomu kulturalnego wsi kresowej. Zaznaczyć należy, że Zarząd Akademickiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej doceniając tego rodzaju formy pracy oświatowo-wychowawczej w najbliższej przyszłości zorganizuje znowu Ruchomy Uniwersytet Ludowy.

— Zjazd kupców żydowskich. — Dziś rozpocznie swe obrady zjazd delegatów kupców żydowskich z terenu czterech województw wschodnich.

— Eksport grzybów. — Wzrósł znacznie eksport grzybów i jagód leśnych z Wileńszczyzny do Francji i Niemiec.

— Stowarzyszenie Mężów Katolickich przy parafji Ostrobrabskiej organizuje wycieczkę krajoznawczą, która wyruszy w drugie połowie b.m. do Nowogródka i okolic — kolebki historycznej naszego Wieszeza Adama Mickiewicza, do stron o pięknej i bujnej przeszłości, pokrytych szlachetną patyną czasu, a jednocześnie pełnych przepięknych widoków, zielonych pagórków i przestronnych dolin, na których każdy kamień na swoje, mechem brodatym porośnięte, legendy i podania.

Wycieczka między innymi zwiedzi Świątynię, gdzie znajduje się „Dziadów” Maryli, siedząc na drzewie, z kapeluszem o wielkim rondzie, zrzetana była zaszczepą w pojeździu Byrona i oczekiwała na przybycie Adasia... Dalej kamień, na którym się kołankowicie spotykali. W nim to Maryla po wyjeździe Adama Mickiewicza do Rosji wyrzuciła krzyż pamiętkowy. W miejscowej kaplicy jest ona pochowana. I wiele, wiele innych, tak drożych sercu Polaka pamiątek, owianych duchem Mickiewiczowskim, a związanych budując z najszczęśliwszymi chwilami Jego życia, czeka tam Wilnian, by podnieść w nich ducha i ożywić przynależność do narodowych i katolickich tradycji, głoszonej przez Wieszeza.

Wobec tego, iż wycieczka odbędzie się pod fachowym i dobrane obczarzeniem z historyczną wartością widzanego terenu, kierownikom, należy podziękować, iż Wilnianie postarają się wykorzystywać powyższą możliwość.

Szczegółowy program podany będzie w dniach najbliższych w specjalnym ogłoszeniu — w prasie.

TEATR I MUZYKA
— TEATRY MIEJSKIE ZASP W WILNIE.
— Teatr Letni w ogrodzie Bernardyńskim. Dziś 6 b. m. o godz. 4-tej po poł. i wiecz. o g. 8.15 urzymy na scenie Teatru Letniego doskonałą arcywesołą, komedię muzyczną „Jim i Jill”, w której główne role kreują H. Kamińska i M. Węgrzyn na czele świetnie zgranego zespołu.

— Najbliższa premiera w Teatrze Letnim w ogrodzie Bernardyńskim. W nadchodzący — wtorek (8 b. m. o godz. 8 15 wiecz.) — ukaże się na scenie Teatru Letniego wyborna farsa w 3-ach aktach M. Nealla i M. Fernera p. t. „Co on robi w nocy”.

— Teatr muzyczny „Lutnia”. Dziś tryskająca humorem arcywesoła operetka W. Kollo — „Baron Kimmel”. Rola tytułowa otwiera niezrównanie M. Tatrzański. Poza tem w rolach główniejszych wystąpią: Gabrieli, Halmska, Molska, Szczawińska i K. Wyrwicz — Wichrowski.

— Tańce i ewolucje układu W. Morawskiego. Nowe dekoracje w wykonaniu J. Hawrykiewicza. Opracowanie reżyserkie M. Tarzańskiego. Ceny miejsc najniższe od 25 gr. do 2,90 gr.

— Dzisiejsza popołudniowa w „Lutni”. — Dziś po południu o godz. 4-tej ukaże się po raz ostatni wesoła operetka Kollo „Królowa nocy” z B. Halmską w roli tytułowej na czele pierwszorzędnej obsady sceniczej. Widowisko urozmaicają liczne produkcje taneczne w wykonaniu siostrzeństwa baletu i zespołu girls. Ceny miejsc niższe o ocaż-ocawonshrdsh Ceny miejsc najniższe od 25 gr.

— Nie używajmy zagranicznych wód mineralnych i soli przeczyszczających, mając lepsze w Polsce!
Woda Gorzka Morszyńska i Naturalna Sól Morszyńska są niezastąpionym lekiem w setki zianach żołądka, jelit, wątroby i nadmiernej otyłości. — Do nabycia w aptekach i drogerjach!

CO GRAJĄ W KINACH?
HELIOS — Dusza w niewoli i Tajemnice pokoju nr 13.
PAN — Krwawy szlak
CASINO — W sidłach szaleńca i Fortunek.
LUX — Odrodzenie.
ADRIA — Na podniebnym szlaku.

WYPADKI I KRADZIEŻE.
— Granat na cmentarzu. — Podesza robót konserwacyjnych na starym cmentarzu żydowskim na Piórnemce znaleziono granat ręczny zdający do użytku porzucono tam — jak widać — przez nieuwagę.

— Alarm pożarowy. — Zapaliły się sadze w posesji nr 24 przy ul. Zawalnej. Interwenoowała straż ogniowa.

— Złodziej biżuterji. Biżuterje wartości — 150 zł. skradziono z mieszkania B. Leczewskiej (Ponarska 20). Mieszkanie otworzono wtręcinem. Sprawkradzieży był Zygmunt Maszczywiec, zatrzymano go i skradzioną biżuterję odebrano.

— Kopańka koń. Koń kopań w głowę na ulicy Dobrej Rady mieszkającego tam pod Nr. 14 Piotra Urluka. Na pomoc pośpieszyło Pogotowie Ratunkowe, przewożąc ranego do szpitala św. Józefa.

ROZNE
— Nowy preor zakonu Marjanów. Jak podaje „Rytas”, na zjeździe zakonu marjanów, jaki się odbył niedawno, obrany został przeorem (generałem zakonu) ksiądz Cikota. Nowy generał zakonu marjanów zamieszkuje obecnie w Drni (pow. brasławski).

— Towarzystwo P.Z.P. składa tą drogą podziękowanie Korpusowi Podoficerów i p. piechoty Leg. za złożoną ofiarę w kwocie złotych 70 na schronisko dla sierot im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

— Ruchomy Uniwersytet Ludowy. Wzorem roku ubiegłego w dniach 30 czerwca — 27 lipca r.k. Akademickie Koło Polskiej Macierzy Szkolnej zorganizowało na terenie Powiatu Dziśnieńskiego Ruchomy Uniwersytet Ludowy. Celem jego było zapoznanie ludności, zamieszkałej zdaleka od środowisk kulturalnych, z najbardziej prymitywnymi zagadnieniami wyszwaniami przez życie. Tematy poruszane ujęte zostały w cyklu, celem zaś ożywienia i przystępnienia odczytów, ilustrowania je przezroczkami, wyświetlaniami przy pomocy latarni projekcyjnej. Poruszono następujące tematy: 1) Higiena człowieka i choroby zakaźne, 2) O ludzkiej dawnych i dzisiejszych, 3) Jak ludzie żyją na świecie, 4) Daleki Wschód, 5) Ludzność polska, 6) O tajemnicach ziemi, 7) Zwierzęta krajów dalekich.

Ogółem wygłoszono 132 odczyty w 30 miejscowościach pow. Dziśnieńskiego przy ogólnej frekwencji 5830 osób (średnio około 200 osób) zniżające na to 67 godz. i 20 min. Prelegentami byli dwaj studenci medycyny Uniwersytetu Stefana Batorego.

Pod protektoratem P. Marszałka JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

III-cie Targi Północne i Wystawa Lniarska w Wilnie

26. VIII. 1933 10. IX.
Pawilon Główny:
14 sal. Wielka Rewja Przemysłu, Handlu, Rzemiosła i Rolnictwa.

Pawilon Lniarski:
5 działów z Wystawą „Wszystko ze lnu” na czele.
Pawilon Rybacki:
10 działów i targ rybny przy sadzawkach.
Pawilon Drobiu i Zwierząt Futerkowych.

Wystawa Hodowlana z Targiem na Konie Remontowe dla Wojska:
Kilkadziesiąt pawilonów i kiosków na terenach otwartych.
W okresie Targów kilkanaście zjazdów organizacji społecznych i gospodarczych.
Pociągi popularne ze wszystkich większych ośrodków Polski.

Adres: Wilno Ogród Bernardyński.
BIURO PROP.-PRASOWE tel. 11-38. DYREKCJA tel. 11-06.
Przyjęcia 9—11. Przyjęcia 11—13 i 17—18.

Święto 1 p. p. Leg.

UROCZYSTY APEL POLEGŁYCH
WILNO. — Wczoraj jako w przeddzień uroczystości 19-lcia 1 p. p. Leg., na placu sportowym w koszarach I Brygady odbyła się apel poległych.

Żoł o godzinie 8 wiecz. rozległy plac otoczyły oddziały pułku, mając na czele swych wszystkich oficerów.

W chwili wkraczania kompanji ze stanała rem pułk sprezentował broń.

Po odebraniu raportu dowódcy pułku p. pułk. Wenda przemówił do zebranych, wspominając historję pułku, jego boje i czyny poległych oficerów i żołnierzy.

Po jednominutowej ciszy na znak dany: a kłoby delegacja przybyła w międzyczasie na groby żołnierskie na Rossie i na Antokolu złożyły wieńce.

Właściwy apel polegał na odczytywaniu nazwisk poległych.

W momencie, gdy padło nazwisko ostatnie go żołnierza, który zginął w walkach o niepodległość zamilka ustawiona w oddali orkiestra, grająca cały czas melodję „Spj, kolego”, zaś rozległy się werble i salwa honorowa oddana w hołdzie poległym.

Po odebraniu marsza Szopena oddziały, biorące udział w apelu, odmaszerowały do koszar.

PROGRAM DNIA DZISIEJSZEGO
O godz. 8.00 — msza św. w kościele garnizonowym.
9.00 — złożenie hołdu przez pułk s. p. ks. biskupowi Bandurskiemu Władysławowi w Bazylice.
9.30 defilada pułku ul. Mickiewicza — koło gmachu Sądu Okr.
12.00 Obiad żołnierski.
13.30 wesoła rewja żołnierska.
17.00 — uroczyste otwarcie stadionu sportowego im. Marszałka Piłsudskiego (ul. Werwicko).

Udział w apelu poległych dostępny był dla wszystkich. Zabawy tanecznej ze względu na wymarsz do obozu

SPORT

Uroczystość otwarcia stadionu sportowego IM. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Dzisiaj o godzinie 5 p. n. na terenie ko- szar I Brygady odbędzie się uroczyste otwarcie nowozbudowanego stadionu sportowego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Z okazji tej uroczystości odbędzie się mecz piłkarski rozegrany przez drużyny

Libertas (I Liga austriacka) — WKS Smigły (Wilno). Z uwagi na koncertową grę wiedeńczyków i świetną formę wojskowych mecz zapowiada się niezwykle ciekawie. Wejście na stadion od ul. Werkowskiej, dojazd autobusem linii nr. 2.

Libertas — Makabi 8:2

Sędzący z wczorajszego meczu Libertas — (Wiedeń) — Makabi należy przypuszczać, że dzisiejsze spotkanie wiedeńczyków z doskonałą drużyną WKS'u będzie prawdziwą ucztą dla amatorów piłki nożnej. Goście zademonstrowali nam wczoraj grę jakiejś dawno już nie widzieliśmy na boiskach Wilna. Niezwykle wprost zgranie całej drużyny precyzyjność podań, świetne starty (wówczas, kiedy zachodziła ośrodek potrzeba, gdyż naogół wszyscy gracze odczekali się wyraźnie czując zapewne w kosciać kłkancie ostatnich spotkań) i mistrzowskie opanowanie ciała oto walory, którym trudno przeciwstawić nasz poziom gry.

Karna, grająca fair drużyna gości w przeciągu pierwszego kwadransu pokazała jak należy zdobywać bramki (zdobyła w tym okresie cztery) poczem ograniczyła się do demonstrowania różnych tricków. Do przerwy jeszcze dwa razy musiał bramkarz Makabi wyciwać piłkę z siatki. Makabi gra bez nadziei. Atak nie może nie zrobić, pomoc jest bezsilna, obrona, jak na to wskazuje ilość puszonych goali, nie może powstrzymać ataku

przeciwnika. Po przerwie goście grają jeszcze mniej agresywnie natomiast Makabi udaje się zdobyć dwie bramki: z ostrego strzału Nieberga (bramkarz gości nie spodziewał się niebezpieczeństwa i myśląc, że strzał idzie w aut nie bronil wcale) z strzału Zajdla przytomnie wykorzystującego dobre podanie Antolca. Gospodarze pozbyli się po przerwie tremy i grając z wiatrem kilkakrotnie zagrajali bramce wiedeńczyków. Nie znaczy to bynajmniej — aby byli przeciwnikiem równorzędny. Dzieciat, wiedeńczycy byli wciąż o trzy klasy lepszym zespołem.

Wynik 8:2 z równym skutkiem, przy niewielkim wysiłku gości mógł być dwucyfrowy Słowem, „nasęcie do zera. Nadmienić należy, że goście grać dziś będą w składzie wzmocnionym kilkoma graczami. Mecz odbędzie się na nowym stadionie przy ul. Werkowskiej (przy Kalwaryjskiej rogatce — dojazd autobusem Nr. 2). Będzie to najciekawszy mecz w tym sezonie więc — do zobaczenia dziś o 5 po południu.

grodzka

— Nowy kredyt na budowę i naprawę dróg Białostocki Urząd Wojewódzki udzielił Powiatowemu Zarządowi w Grodnie kredytu w wysokości 22000 zł. która to suma zostaje w całości na budowę i przebudowę dróg. Przy pracach tych zatrudnieni będą bezrobotni.

— Wymarsz szaflety będącej do Dubicz. W związku z uroczystościami jakie odbędą się w dniu dzisiejszym w Dubiczach — wyruszyła stąd w dniu wczorajszym szafleta harciska składająca się z 6 osób, którzy niosą do Dubicz płonące dwie pochodnie — by piomieniem grodzickim zapalić pochodnie, wodza walk powstańczych Ludwika Narbutta

— Wyborów ławników prawdopodobnie już nie będzie. Kilka dni temu podawaliśmy o tem, że p. prezydent miasta wyjechał do Warszawy w celu wyjaśnienia sytuacji naszego samorządu.

Jak się dowiadujemy p. prezydent powrócił już z Warszawy. Jednocześnie odwiedził nasz magistrat szef wydziału samorządowego województwa białostockiego p. Kaczyński, który odbył konferencję z prezydentem miastmagistratu w sprawie anormalnego stanu naszego samorządu.

Jak się dowiadujemy w tej sprawie nie powzięta została jeszcze definitywna rozucelacja, lecz jest pewne, że wyborów ławników nie będzie i dotychczasowi ławnicy nadal pełnić będą swoje funkcje, pobierając za to stosowną należność.

— Trochę więcej uwagi nad przeprawą na Niemnie. W ubiegłą sobotę miał miejsce wypadek wywołany przez poślizgnięcie Niemna łodzi z 9 pasażerami, z których jeden Bojarski utonął. Jak już podawaliśmy przyczyną tej katastrofy było przeładowanie łodzi.

W obecne gorące dni nie brak korzystających z tak zw. plaży łotosiańskich. Nie brak również łódzkarzy, którzy aby zarobić jeszcze kilka groszy więcej przewożą w małych łódeczkach po 8—10 osób.

W tych jednak dniach łódzkarz Chodorowski, chcąc widocznie pobić pod tym względem rekord zabrał do łodzi swojej aż 12 osób. Znajdujący się pośrodku rzeki, do łodzi zaczęła cieknieć woda, i gdyby nie natychmiastowa pomoc, mielibyśmy katastrofę, gdyż w łodzi znajdowały się same kobiety i dzieci.

Posterenek rzeczny powinien czuwać również i nad łódzkarzami i w wypadkach nadmiernej chciwości ukarać ich należycie.

— Brak żytniego chleba. Ostatnio daje się odczuwać brak żytniego chleba. Brak ten powstał dzięki temu, że zapasy maki żytniej wyczerpały się u kupców grodzickich i tut. młynach.

Spodziewają się jednak, że w tych dniach pojawi się na tut. rynku mąka z nowego żyta. — Kradzież aparatu radiowego. Nieznani narazie sprawcy — przez podrobienie klucza dostali się do mieszkania Janowskiego Eliasza (ul. Skidelska) skąd skradli 4-lampowy aparat radiowy wartości 400 zł.

— Zatrzymanie złodzieja. W związku z kradzieżą lamp radiowych i innych rzeczy, na sumę zł. 120 — od Landana Koluńskiego 22) — zatrzymany został przez władze policyjne niejaki Ignacy Siłkiewicz (Pocztowa 8) który do dokonanej kradzieży się przyznał — przy czym oświadczył, że wszedł do mieszkania za pomocą podebranego klucza. W czasie dokonanej w Siłkiewicza rewizji część skradzionych rzeczy odnaleziono i zakwestjonowano.

— Syn pobli ojca. Na Rudzińskiego Michała (Żelazna 3) napadł syn jego Andrzeja, który przy pomocy Szymona Woika poblił dotkliwie.

Dźwiękowe kino „APOLLO” Dominikańska 26.

Czarujące dźwiękowe dzieło z muzyką Abrahama, które odniosło niebywałe tryumfy świata na największych ekranach m. Warszawy.

Żona na jedną noc

W rolach gł. ulubiona gwiazda przepiękna MARY GLORY, oraz genialna aktorka ekranów francuskich FLORELLE
Nad program: Tygodnik Foxa — najnowsze aktualności. Wstęp 50 groszy.

450 H. P.

siły wodnej do wykorzystania maj. Landwarów

Jak rozjaśniłam moją brzydka cery



o 3 odcienie w ciągu 3-ch dni

„Skóra moja była bezbarwna, ciemna i zwiędła. Naokoło nosa, podbródka i czoła tworzyły się odradające wagi, szorstka, luszcząca się skóra i rozszerzone pory. Dziś zaś moja gładka, delikatna, biała skóra i piękna cera są przedmiotem orgołego zachwytu sąsiadów!”
Znakomity paryski Odczywy dla Skóry Krem Tokalon, kolor biały (nie tłusty) zawiera obecnie cudowny, nowy, delikatny ekstrakt z kwiatów, połączony z świeżym kremem ołwa. Ma on właściwość: wzmacniające, ściągające i odczywca — wnika momentalnie do por, uśmierza rozdrażnienie gruczołów, ściera rozszerzone pory, rozpuszcza wagi, które same odpadają, wybiela i adelnkatnia najciemniejszą i najbardziej szorstką skórę. Czyny najsuchszą skórę świeżą i lekko wilgotną, lecz nie tłusta. Uśwaua równie polysk z tłustej cery lub błyszczącego nosa. Odczywca Krem Tokalon (kolor biały) nadaje skórze w ciągu 3-ch dni nieocenioną świeżość i piękno niemowlę do osiągnięcia żadnym innym sposobem. Należy go używać co rano. O ile się ma zmarszczki i osłabione mięśnie twarzy, należy także używać Odczywca dla Skóry Kremu Tokalon (kolor różowy) co wieczór — odczywa on i odmladza skórę podczas snu.

same odpadają, wybiela i adelnkatnia najciemniejszą i najbardziej szorstką skórę. Czyny najsuchszą skórę świeżą i lekko wilgotną, lecz nie tłusta. Uśwaua równie polysk z tłustej cery lub błyszczącego nosa. Odczywca Krem Tokalon (kolor biały) nadaje skórze w ciągu 3-ch dni nieocenioną świeżość i piękno niemowlę do osiągnięcia żadnym innym sposobem. Należy go używać co rano. O ile się ma zmarszczki i osłabione mięśnie twarzy, należy także używać Odczywca dla Skóry Kremu Tokalon (kolor różowy) co wieczór — odczywa on i odmladza skórę podczas snu.

Światowej sławy kąpiele borowinowe siarczano-jodowe

Kemeri (Łotwa) od 1838—1933

Sezon kuracyjno - kąpielowy od 29 maja do 14 października
Niezastąpione wykiwi w reumatyzmie, artretyzmie, neuralgii, zwłaszcza — łechias i chorobach kłoboczych, serca, stawów, i skórnym; znakomity wyniki w chorobach żołądka, wątroby, kamieniach żółciowych, nerek, nerwowych, jak również przy bronchitach, astmie, zwężeniu naczyń krwionośnych, podwyższonym ciśnieniu krwi, otyłości, bezdzietności.

Środki lecznicze: kąpiele i okłady siarczano - borowinowe, kąpiele jelitowe, kwas węglowy, tlen i inne nowoczesne środki, inhalacje, pijalnia wód. Piękny park i wspaniała plaża; 2 razy dziennie koncerty symfoniczne, teatr, wieczory taneczne, niemiecka biblioteka i czytelnia, wszelkie sporty. Wspaniałe urządzenie pensjonatu i wille, tanie osobne pokoje (od zł. 0,85 dziennie) które nawet najmniej zamożnym umożliwiały leczenie w Kemeri. — Bezpośrednie połączenie kolejowe Wilno — Riga — Kemeri II kl. zł. 31,42, III kl. 22,60.

Zupełna kuracja (wyzwinienie, mieszkanie, taksa kuracyjna, środki lecznicze i opieka lekarska (za 2 tygodnie): od zł. 125 wwyż.
To samo za 1 miesiąc od zł. 200 — wwyż.

Wszystkie lekarze, dentyści, i dziennikarze za naturalne środki lecznicze i takse kuracyjną nie placą; ich rodziny placą połowę.
Gdy szukacie uzdrowienia, mimo utraty nadziei i użycia wszystkiego możliwego, nie zapominajcie, że „Kemeri“ wam nietykalną ulgę w cierpieniach, ale też prawie zawsze całkowite uleczenie przyniesie, jak to miało miejsce w nielicznych wypadkach.

Radio wieńskie

NIEDZIELA, DNIA 6-go SIERPNIA 1933 r.

10.00: Pontyfikalna msza z pod Krzyżem Traugutta. 11.57: Czas. 12.10: Kom. met. 12.15: Poranek muzyczny 13.45: Start między narodowych Zawodów Motoocyklowych. 14.10: Odezyt — „Wspólnie, a nie pojedynczo”. 14.25: Kom. roln. met. 14.30: Muzyka. 14.45: Przygotowanie roli pod siew ozimim, odezyt. 15.05: Audycja specjalna: muzyka i pogadanki. 16.00: Audycja dla dzieci. 16.30: Transm. finału międzynarod. zawod. motocyk. 16.55: I część recitalu śpiewaczego. 17.10: Tr. Otwarcia nowego stadionu sportowego w Wilnie im. Marszałka Piłsudskiego. 17.25: Czy człowiek ciężkiej pracy powinien uprawiać sporty — odezyt. 17.40: Koncert. 18.45: Transm. finału meczu footballowego Libertas (Wiedeń). 19.15: Rozmaitości. 19.25: Litewska audycja literacka. 19.40: Skrzynka techniczna. 20.00: Pieśni. 20.20: Recital wiolonczelowy. 20.50: Dziennik wieczorny. 21.00: Transm. uroczystego capstrzyku. 21.30: Audycja wesoła. 22.25: Wiad. sportowe. 22.40: Kom. met. 22.45: Muzyka taneczna.

OBWIESZCZENIE.

Sąd Okręgowy w Wilnie, Wydział VI, obwieszcza, że decyzyją swą z dnia 14 lipca 1933 roku postanowił ogłosić Mowszę Ciuchowicza za upadłego w handlu i kuratorem masy upadłościowej wyznaczyć adwokata Izaaka Barańczyka, zamieszkałego w Wilnie, przy ulicy Stefańskiej Nr. 10.

Wskutkiem powyższego wszyscy wierzyciele i dłużnicy upadłego w handlu Mowszy Ciuchowicza obowiązani są w terminie 4-miesięcznym od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia w Dodatku do Dziennika Urzędowego Wilno. Spr. donieść Sądowi Okręgowemu w Wilnie o swoich pretensjach do upadłego i o należnościach, które im przypadają, chociażby terminy płatności ich nie nastąpiły Nr. spr. Z—419-33.

St. sekretarz. (—) Podpis nieczyt.

Drukarnia „Słowa“ Wilno Zamkowa 2.

„BELIOS”

Dzisiaj podwójny program: 1) „DUSZE W NIEWOLI” W rol. gł. LUDWIK SŁUSKI, M. CYBULSKI, ZOFJA B-TYCKA, ALICJA HALAMA i tzn. 2) TAJEMNICE POKOJU Nr. 13 dramat erotyczny

„CASINO”

Dzisiaj premiera Rewelacyjnej podwójny program! Fascynujący dramat, rozgrywający się w powojennej Rosji Tragedja kobiety która popełniła bigamję p. t. W SIDLACH SZALEŃCA oraz komedja sportowa z życia milionerów p. t. „POCALUNEK” z DOROTA JORDAN i ROBERTEM MONTGOMERYM w rol. gł. Ceny nadal niższe

„PAN”

Dzisiaj 2 wielkie filmy w jednym programie! Sensacja! Muk strażówi Szalone pościgi! W filmie sensacyjnym p. t. „KRWAWY SZLAK” Niezrównany jeździec, stralec i akrobata TOM KEENE w roli tytułowej oraz nieoczekiwane rozwiązanie trójkąta małżeńskie p. t. „CZY ZDRADZIŁA” Ceny na 1 seans balkon 25 gr. parter 54 gr.

ZNIWIARKI MASEY-HARRIS oryginalne amerykańskie niezrównane pod względem lekkości dokładności w pracy i trwałości. ZNIWIARKI 5 m. DEERINGA GRABIE KONNE oraz części zapasowe do wszystkich maszyn żniwnych. poleca ZYGMUNT NAGRODZKI WILNO, ZAWALNA 11-1 Ceny niskie.

Po wyczerpaniu wszelkich środków do bezpośredniego załatwienia sprawy rozrachunków pieniężnych, z siostrą moją Marią Korzkowiczową, umiemyśmy wyzwać ją do wyznaczenia sędziwego polubownego z tej strony i podania terminu i miejsca sporządzenia zapisu na Sąd Polubowny. Nie zarogawiam na wezwanie niniejsze do dnia 15 h.n. uważać będę za ciężę uchylecia się od wielokrotnie proponowanego przezemnie Sądu Polubownego. Karol Korzkowicz Wilno, dnia 6 sierpnia 1933 r.

PRZYJMIEMY do poważnej spółki handlowej kapitalistofachowa, buchaltera lub handlowca z udziałem 8.000 gotówki. Oferty z warunkami pod „Administrator“ do red. „Słowa“

Kupię 5.000 — 20.000 m³ dłużyc tartacznych Oferty do Adm. „Słowa“ pod „Dłużyc“.

140-II. Nr. Kom. 427 i 506-33

Obwieszczenie Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 7-go rewiru, zamieszkały w Wilnie przy ul. Subocz 9 — 3, na mocy art. 602, 603, 604, KPC ogłasza, że w dniu 8-go sierpnia 1933 r. o godz. 10-jej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Wilnie przy ul. Rudnickiej 3, od będzie się sprzedaż z licytacji publicznej mienia ruchomego składającego się z galerii mieszkiej i damskiej, oszacowanych na łączną sumę zł. osiemset na zaspokojenie wierzycieli firmy Brun i Rowiński w Warszawie. Powyższe ruchomości można oglądać w dniu licytacji pod powyższym adresem. Komornik (—) A. LENARTOWICZ.

SKANALIZOWANE DZIAŁKI BUDOWLANE na POPŁAWACH po brzegu Wilni i ulic Subocz, Popławska i Saska Kępa. Ziemia ogrodowa. Dla spółek budowlanych warunki algowe. Informacje: Subocz 28, godz. 10—2 i 5—8

MAJĄ OBCZYWISZE BÓLE GŁOWY UŚWAWA KOWALSKINA ALE KONIECZNY TYM ZNAJĄCY FABRYCZNY ŚRÓDOK PŁOSK

Wszystkich aptekach składach aptecznych oraz w aptekach i odcisków Prow. A. PAKA.

Lekarze

DOKTOR ZELDOWICZ Choroby skórne, weneryczne, narządów moczowych, od 9 do 1 i od 5 do 8 wieczorem. Ul. Mickiewicza 24.

DOKTOR ZELDOWICZOWA kobiece, weneryczne, narządów moczowych, od 12 — 2 i od 4—8 ul. Mickiewicza 24 — „Słowa“ pod H. K. tel. 277.

KUPNO I SPRZEDAŻ

folwar lub nieduży majątek w Wilnie. Oferty do Redakcji „Słowa“ pod H. K.

Szkoła Gospodarstwa Domowego i Szkoła Zarządczyni im. JENERAŁOWEJ ZAMOYSKIEJ w Warszawie przyjmuje zgłoszenia UL. ŚW. TERESY 2 M. 3 TEL. 970-91.

Do sprzedania Domek z ogródkiem — 5 ciu pokojów z wykładkami i piętrem z balkonem — słoneczne i suche — ul. Białostocka 4, przy rogatce Kalwaryjskiej.

Po dwa (2) zł. za metr. DZIAŁKI BUDOWLANE obsadzone drzewami i owocowymi — w drodze do ul. Senatorskiej i Tatrzańskiej. Informacje: Antokolska 13, właściciel domu.

POSTALOŚĆ ziemska do sprzedania ładnie położona, budynki nowe, owocowy ogród, park; ziemi około 4 ha, komunikacja, autobus, blisko kapel. Bardzo dogodna warunki sprzedaży. Inf. na miejscu, Jerolimka, kol. Zgoda, właściciel Kryłów.

LETNISKO wynajmuje się w dworze w okolicach Narocz z całodziennym utrzymaniem (80 zł) — lub bez. Dowiedzieć się Wielka Polanaka, 16 — 37 od 6 — 7 go dziny wiecz.

LETNISKO PENSJONAT lasy, rzeka, sporty, radio etc. — Wesoło — bardzo tanio. Dowiedz się Zarcze 16 — 17.

2 pokoje suche, łazienka, używalność kuchni. Ułwulskiego 6-e m. 14.

3 ewentualnie 4 - pokojowe mieszkanie wolne od podatku do wynajęcia. — Krakowska 51 — dozorca.

2 pokoje suche, łazienka, używalność kuchni. Ułwulskiego 6-e m. 14.

2 panienki (uczennice) przyjmie na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem 75 zł miesięcznie. Oferty w Administracji „Słowa“ Zmłk wa 2 4/4 A. M.

uczennice — całodziennym utrzymaniem, ogród ortepian, biblioteka, 5 - pokojowe słoneczne, konwersacja francuzne z balkonem — ze skła, warunki dostępane wszelkimi wygodami — Dozorca 12 (koło Zakrotawej) tel. 12-29.

uczennice) przyjmie na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem 75 zł miesięcznie. Oferty w Administracji „Słowa“ Zmłk wa 2 4/4 A. M.

uczennice) przyjmie na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem 75 zł miesięcznie. Oferty w Administracji „Słowa“ Zmłk wa 2 4/4 A. M.

uczennice) przyjmie na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem 75 zł miesięcznie. Oferty w Administracji „Słowa“ Zmłk wa 2 4/4 A. M.

uczennice) przyjmie na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem 75 zł miesięcznie. Oferty w Administracji „Słowa“ Zmłk wa 2 4/4 A. M.

uczennice) przyjmie na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem 75 zł miesięcznie. Oferty w Administracji „Słowa“ Zmłk wa 2 4/4 A. M.

uczennice) przyjmie na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem 75 zł miesięcznie. Oferty w Administracji „Słowa“ Zmłk wa 2 4/4 A. M.

uczennice) przyjmie na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem 75 zł miesięcznie. Oferty w Administracji „Słowa“ Zmłk wa 2 4/4 A. M.

uczennice) przyjmie na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem 75 zł miesięcznie. Oferty w Administracji „Słowa“ Zmłk wa 2 4/4 A. M.

uczennice) przyjmie na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem 75 zł miesięcznie. Oferty w Administracji „Słowa“ Zmłk wa 2 4/4 A. M.

uczennice) przyjmie na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem 75 zł miesięcznie. Oferty w Administracji „Słowa“ Zmłk wa 2 4/4 A. M.